

## Barbara Zagórzanka

Mimo, że zaśpiewała kilkadziesiąt partii to jednak najbardziej ukochała partię Tatiany z *Eugeniusza Oniegina*, to właśnie dlatego jej córka (też śpiewaczka) nosi imię bohaterki opery Czajkowskiego. Była pierwszą i jak dotąd jedyną śpiewaczką zaproszoną do męskiego Teatru Kabuki w Tokio gdzie zaśpiewała premierę *Madama Butterfly*. I jak mi kiedyś pani Barbara powiedziała: „mimo, że debiutowałam partią Butterfly, którą później śpiewałam w całej Europie, a nawet w Mongolii, to jednak nigdy i nigdzie nie dane mi było zaśpiewać przedstawienia premierowego, to zaśpiewałam dopiero w Teatrze Kabuki”. Zawsze z wielkim sentymentem wraca myślami do czeskiej Pragi gdzie uhonorowano jej sztukę w wyjątkowy sposób. Po serii występów w partii Senty w *Holendrze tułaczu* Wagnera na scenie Narodnego Divadla jego dyrekcja wręczyła naszej artystce specjalną szarfę dziękczynną, co jest zarezerwowane dla najlepszych i zdarza się w tym teatrze w wyjątkowych wypadkach.

Barbara Zagórzanka karierę rozpoczęła od występów w chórze Operetki Szczecińskiej, gdzie występowała jeszcze jako uczennica Szkoły Muzycznej w klasie prof. Janiny Wyrzykowskiej. Jako profesjonalna śpiewaczka debiutowała w marcu 1961 roku partią tytułowej Butterfly na scenie Opery Bydgoskiej. Po tym występie napisano: „W roli Butterfly obsadzono Barbarę Zagórzankę. Mimo jeszcze braków w grze aktorskiej, walory głosowe, wspaniała charakteryzacja, i piękno kostiumu śpiewaczki spowodowały, że została bardzo dobrze przyjęta przez publiczność.” W grudniu 1962 roku śpiewa po raz pierwszy partię Tatiany w premierze *Eugeniusza Oniegina*, po której Ryszard Bukowski napisał: „...Opera Bydgoska posiada dużo bardzo dobrych głosów. Na pierwszym miejscu wymienię Barbarę Zagórzankę, która w partii Tatiany wykazała wysoki kunszt śpiewaczy i duży nerw sceniczny. Oddanie głosu na usługi wyrazu i prawdy postaci – jest chyba największym atutem solistki.” Z kolei po premierze *Toski* stwierdzono: Barbara Zagórzanka rolę Toski podbiła serca wszystkich, utwierdzając swoją pozycję jako gwiazda nr 1 bydgoskiej opery.” I tak już pozostanie do końca kariery, co premiera to krytycy zgodnym chórem piór podnoszą piękno jej wspaniale brzmiącego głosu o ciepłej szlachetnej barwie, wysoką kulturę muzyczną i wielki talent aktorski. Nazywano ją nawet: „polską Renatą Tebaldi”.

Siedem sezonów jakie spędziła w Operze Bydgoskiej pozwoliły jej opracować podstawy swojego wyjątkowo rozległego (blisko 70 partii operowych i operetkowych) repertuaru, budowanego z wielką rozważą i rozsądkiem. Obok już wspomnianych pojawia się: Zosia w *Widmach* Moniuszki, Gilda w *Rigoletcie*, Violetta w *Traviacie* Verdiego, Blonda w *Urowadzeniu z Seraju* Mozarta, Zerlina w *Fra Diavolo* Auber.. Na tej scenie zaśpiewała też swoją pierwszą rolę operetkową: Hanny Gławari w *Wesołej wdówie* co recenzent skwitował zdaniem: „Tytułową partię Hanny wykonywała Barbara Zagórzanka. O tym, że potrafi ona dać sobie radę nawet z najtrudniejszą partią wokalną, nikt nie wątpił ani na chwile. Ale pani Zagórzanka nie tylko dobrze śpiewa, stworzyła ona również przekonującą rolę Hanny, którą zagrała z dużym wdziękiem.” Ten wdzięk i poczucie humoru wykorzystywała jeszcze jako Mirabella i Saffi w *Baronie cygańskim*, Adela w *Zemście nietoperza* Straussa, Gołda w *Skrzypku na dachu*.



Barbara Zagórzanka

© J. A. Maltaczewski

W 1967 roku Robert Satanowski porywa ją do kierowanej przez siebie Opery Poznańskiej, pozostanie w tym teatrze do 1979 roku. I tutaj podobnie jak w Bydgoszczy zostaje ulubienicą publiczności, która z zapartym tchem przyjmuje jej kolejne kreacje: Elżbiety w *Don Carlosie*, Leonory w *Trubadurze* Verdigo , Hrabiny w *Weselu Figara*, Mozarta, Eurydyki w *Orfeuszu i Eurydyce* Ch. W. Glucka, Małgorzaty w *Fauście* Gounoda, tytułowej *Halki*.

Okres poznański w artystycznej biografii Zagórzanki jest jednocześnie okresem częstych zagranicznych wojaży. Podziwiano jej artyzm nie tylko we wszystkich krajach byłego bloku wschodniego, ale również w Londynie (Royal Festiwal Hall), Paryżu (Sale Pleyel i Palais des Congrès), Madrycie (Auditorio Natinal de Música), Reykjaviku (Arts Festiwal). W Berlinie brała udział w specjalnej Gali Operowej przygotowanej z okazji 750-lecia tego miasta. W moskiewskim teatrze „Bolszoi” zrobiła furorę jako Leonora w *Fideliu* Beethovena. Na trasie jej występów znalazła się nawet Mongolia i Kuba. Brała udział w głośnym tournée Opery Śląskiej po USA i Kanadzie gdzie prezentowano *Halkę*. Po jednym z przedstawień tournée można przeczytać: „Naszą pierwszą Halką nie od dziś jest Barbara Zagórzanka, najlepszym Jontkiem – Józef Homik: lecz to, co zaprezentowali tego (i nie tylko) wieczoru, było popisem najwyższej kasy: skala tragicznego uniesienia, cudowne piana, ekspresja i piękno...”. Partia *Halki* zawsze należała do największych jej kreacji: „Barbara Zagórzanka w roli *Halki* była zjawiskiem rzadko spotykanym w teatrze. Wzrusza publiczność, porywa ją do okrzyków i braw” – napisano po przedstawieniu w Teatrze Wielkim w Warszawie w 1983 roku.



Od 1979 roku, do końca kariery, jest solistką Teatru Wielkiego w Warszawie i ulubienicą jego publiczność. Każdy sezon przynosi kolejne wydarzenia z jej udziałem. Jest świetną Roksaną w *Królu Rogerze* Szymanowskiego, Sentą w *Holendrze tułaczu* Wagnera. Śpiewa z powodzeniem tytułową partię królowej Jadwigi w *Jadwidze, królowej Polski* Kurpińskiego i Hrabiny w *Weselu Figara*. Wiele uznania przynosi jej najpierw kreacja Liu w *Turandot* i tytułowej *Aidy*, później Zygliny w *Walkirii* Wagnera. Po tej ostatniej premierze Józef Kański napisał: „Wprawdzie głos Barbary Zagórzanki, predestynowany raczej do partii Butterfly, Mimi, czy Liu (a nie Turandot!) wydawał się zrazu zbyt lekki w swym wolumenie, ale jest on tak cudownie nośny i śpiewaczka tak znakomicie potrafi nim władać, że w drugim i trzecim akcie nie odczuwało się już żadnego niedosytu, a końcowe frazy dialogu z Brunhildą w ostatnim akcie (z niełatwym zejściem do niskiego rejestru) artystka nasza „przyłożyła” tak skutecznie iż trzeba się było aż uśmiechnąć słysząc jak „przebija”, zda się bez trudu, austriacką koleżankę...”

Równie bogaty, jak sceniczny, jest repertuar oratoryjno – kantatowy i pieśniarski artystki, która ze wszystkich partii tego typu najbardziej ukochała partie sopranowe w: *Requiem* Verdiego i Mozarta, *Stabat Mater* i *III Symfonii Szymanowskiego* oraz *VIII Symfonii* Mahlera.

Barbara Zagórzanka od wielu lat dzieli się swoim doświadczeniem zawodowym z młodymi adeptami sztuki wokalne pomagając im w przygotowywaniu interpretacji partii operowych. Jest również zapraszana przez polskie teatry operowe jako konsultant wokalny.

W dorobku artystycznym śpiewaczki mamy świetne nagrania, wydanej przez Polskie Nagrania *Halki* i przez Marco Polo *Króla Rogera*.

Prywatnie Barbara Zagórzanka to urocza, pełna ciepła, kobieta o ujmującym sposobie bycia i wielkim poczuciu humoru.



© Adam Czopek  
adamczopek@poczta.onet.pl